

Drogie ciepło-11.08.2025r

Spółdzielnie mieszkaniowe biją na alarm i piszą list do premiera, w którym apelują o pilne działania osłonowe chroniące przed podwyżkami cen ciepła, które w niektórych lokalizacjach mogą wynieść kilkadziesiąt procent.

Publikacja: 10.08.2025 18:49



Foto: Adobe Stock

[Bartłomiej Sawicki](#)

Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP w Warszawie w imieniu spółdzielni mieszkaniowych zwrócił się do premiera Donalda Tuska z apelem o zapewnienie ochrony przed wysokimi cenami energii ciepłej wszystkich wrażliwych grup odbiorców, w tym mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot mieszkaniowych. Pismo zostało skierowane także do wiadomości ministra energii Miłosza Motyki. Do listu datowanego na 7 sierpnia, dotarła także redakcja „Rzeczpospolitej”.

Kolejne apele bez reakcji

Spółdzielnie mieszkaniowe żalą się w liście, że pomimo kierowanych pism od kwietnia 2025 roku do premiera i ministra klimatu i środowiska, o podjęcie działań osłonowych, które wygasły w czerwcu, nie otrzymały one dotychczas żadnej odpowiedzi. „Od dnia 1 lipca 2025 roku mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot zostali pozbawieni jakiegokolwiek ochrony przed wysokimi cenami ciepła, ponieważ ograniczenia wzrostu cen ciepła wynikające z ustawy z dnia 15 września 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw obowiązywały do dnia 30

czerwca 2025 r.” – czytamy w piśmie. Mimo zapowiedzi, od 1 lipca 2025 roku nie wprowadzono w zamian żadnego innego systemu wsparcia gospodarstw domowych. Spółdzielnie już teraz przesyłają lokatorom informacje o podwyżkach. „Już w tej chwili większość spółdzielni mieszkaniowych zmuszona jest do podnoszenia opłat za ogrzewanie i podgrzanie wody, a podwyżki cen ciepła, niezależne od spółdzielni i od producenta ciepła, sięgają niekiedy kilkudziesięciu procent” – alarmuje związek, który jednocześnie wyraża zrozumienie, że dotychczasowy system mrożenia cen ciepła stracił uzasadnienie ekonomiczne.

„Natomiast poza aspektem ekonomicznym powinien być wzięty pod uwagę przede wszystkim aspekt społeczny. Podwyżki cen ciepła spowodują, że liczba gospodarstw domowych dotknięta ubóstwem energetycznym, która w 2024 roku wynosiła ok. 1,5 mln, znacznie się zwiększy.” – czytamy w piśmie.

Bon ciepłowniczy za późno

Zapowiadane przez Rząd RP wprowadzenie bonu ciepłowniczego, czyli wsparcia kierowanego bezpośrednio do gospodarstw domowych o najniższych dochodach, związek uważa „za zdecydowanie spóźnione”. Związek wskazuje, że transformacja sektora energetycznego w kierunku odnawialnych źródeł energii ma istotne znaczenie dla gospodarki i ochrony klimatu, ale jej efekty i wpływ na obniżenie opłat za ciepło znane będą dopiero w odległej perspektywie.

Natomiast wsparcie dla gospodarstw domowych jest potrzebne teraz, ponieważ wiele rodzin znajdzie się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej, a część gospodarstw domowych powiększy liczbę gospodarstw domowych dotkniętych ubóstwem energetycznym. „Wobec powyższego prosimy o jak najszybsze wprowadzenie działań osłonowych dla odbiorców ciepła zarówno systemowego, jak i odbiorców ciepła z kotłowni własnych spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych, które złagodziłyby negatywne skutki związane ze wzrostem cen energii cieplnej.”

We wcześniejszych pismach, związek alarmował, że skutki nieprzedłużenia ochrony dla odbiorców ciepła są widoczne w wielu spółdzielniach mieszkaniowych.

W niektórych z nich podwyżki energii cieplnej sięgają ponad 100 proc., a średni wzrost opłat za centralne ogrzewanie dla gospodarstwa domowego miesięcznie wynosi 600 zł.

Spółdzielnie przypominają, że opłaty za energię cieplną stanowią ok. 70-80 proc. opłat za mieszkania.

W niedawnej rozmowie z „Rzeczpospolitą” minister energii, Miłosz Motyka wskazał, że resort ma zaplanowany harmonogram prac nad pakietem osłonowym. – Nie czekamy i w tym miesiącu, po dyskusji z resortem finansów, chcemy mieć już wypracowane rozwiązanie. Chcemy celować w najbardziej potrzebujących. Co do zasady, podwyżki nie dotyczą jednak wszystkich ciepłowni w Polsce, tylko jej części – mówił minister.

Dla najbardziej potrzebujących przewidziano bony. – Na ten rok szacujemy, że może to kosztować 300-500 mln zł. Na przyszły rok około miliarda zł. Wszystko jednak zależy od przyjętego wariantu, bo mamy wypracowanych kilka. Jest to przedmiot rozmów z Ministerstwem Finansów co do parametrów wsparcia. Naszym zdaniem interwencja państwa jest potrzebna – mówił Motyka.

Źródło: rp.pl